

Sygn. akt II AKa 164/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Izabela Dercz
Sędziowie:	SA Jacek Błaszczyk SO del. Jarosław Leszczyński (spr.)
Protokolant:	referent-stażysta Katarzyna Dziewirska

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2013 r.

sprawy

wnioskodawcy **J. H.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb.

z dnia 29 maja 2013 r., sygn. akt III Ko 357/12

na podstawie art. 437 kpk, art. 438 pkt 3 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższa kwotę zasądzzonego zadośćuczynienia do 250.000 (dwustu pięćdziesięciu tysięcy) złotych;
2. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części.

Sygn. akt. II AKa 164/13

UZASADNIENIE

Wnioskodawca – J. H. – reprezentowany przez pełnomocnika- pismem z dnia 7 listopada 2012 roku wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz odszkodowania w wysokości 16.250 zł oraz zadośćuczynienia w wysokości 1.000.000 zł z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w okresie od 26 czerwca 2006 roku do 9 lipca 2007 roku. W uzasadnieniu wnioskodawca wskazał, że został prawomocnie uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 228 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k., a spowodowany postawionym mu zarzutem, niemal roczny

pobyt w areszcie, spowodował u niego zarówno szkodę majątkową w postaci zmniejszenia dochodów, jak i szkodę niemajątkową polegającą na utracie dobrego imienia, zdrowia fizycznego i psychicznego.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2013 roku Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zasądził od Skarbu Państwa na rzecz J. H. kwotę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia i oddalił wniosek w pozostałej części, przejmując koszty postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od wyroku złożył pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając wyrok w całości w odniesieniu do odszkodowania, a w odniesieniu do zadośćuczynienia – co do jego wysokości. Orzeczeniu zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, polegającą na nie pozyskaniu dowodów w postaci akt osobowych z Komendy Powiatowej Policji w B. w oparciu, o które zostałyby ustalone jakie dochody osiągałby J. H. oraz dokumentacji medycznej z Aresztu Śledczego, dokumentacji leczenia psychiatrycznego z (...)MSWiA w Ł. w oparciu o które, biegły psycholog wydałby opinię w przedmiocie konsekwencji zdrowotnych wynikających z bezprawnego pozbawienia wolności.

W konkluzji wniósł o uzupełnienie przewodu sądowego przed Sądem Apelacyjnym poprzez zażądanie wyżej wskazanych dokumentów i informacji oraz zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie w całości.

W uzasadnieniu autor apelacji podniósł, że wymienione dowody Sąd I instancji powinien był zgromadzić z urzędu albowiem w postępowaniu dotyczącym odszkodowania nie następuje wyeliminowanie art. 167 k.p.k. Ponadto, skarżący wskazał, że wnioskodawca nie odszedł ze służby w Policji dobrowolnie, ale było to konsekwencją tymczasowego aresztowania. Przedstawił Sądowi orzekającemu własne wyliczenia dotyczące utraconych dochodów, ale Sąd ich nie zweryfikował. Skarżący argumentował też, że pozyskanie przez Sąd wyżej opisanych dokumentów oraz przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa miałyby istotne znaczenie dla oceny rozmiaru doznanej krzywdy. Sąd zatem błędnie oddalił wniosek o dopuszczenie tego dowodu, zwłaszcza, że ocena przeżyć psychicznych wymaga wiedzy specjalnej. W konkluzji autor apelacji wskazał, że istotne jest nie tylko to jaką szkodę wyrządziło Państwo, ale także komu, a ponieważ doznana krzywda nie jest możliwa do naprawienia, również kwota 1 mln zł zadośćuczynienia nie jest wygórowana.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Wniesiony przez pełnomocnika środek odwoławczy zasługiwał na uwzględnienie w części dotyczącej wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Sąd II instancji nie znalazł natomiast podstaw do zmiany ani też uchylenia zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej odszkodowania.

Na wstępie jednak podkreślić należy, że argumenty przytoczone przez skarżącego dotyczące konieczności uzupełnienia materiału dowodowego o dokumentację medyczną J. H. oraz opinię biegłego psychologa, który oceniłby rozmiar doznanych cierpień psychicznych, nie znalazły akceptacji Sądu Apelacyjnego.

Analiza akt sprawy i uzasadnienia wyroku, prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji w sposób rzetelny i kompletny zebrał materiał dowodowy. Oddalając, przed wydaniem rozstrzygnięcia, wniosek dowodowy obrońcy, Sąd wskazał, iż okoliczności dotyczące pogorszenia się stanu zdrowia fizycznego i psychicznego J. H. w związku z pobytem w areszcie, zostały już udowodnione zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Sąd dał temu wyraz również w uzasadnieniu wyroku ustalając, iż niewątpliwie J. H. poniósł szkodę niemajątkową, a podnoszone przez niego argumenty znalazły potwierdzenie w zebranym materiale dowodowym.

Podkreślić wszakże należy, że choć kryteria określające wysokość „odpowiedniego” zadośćuczynienia (w świetle art. 445 § 1 k.c.) mają charakter ocenny, to jednak Sąd Apelacyjny uznał, że w niniejszej sprawie kwota 150.000 złotych nie stanowi adekwatnej rekompensaty doznanej krzywdy. Uzasadnienie wyroku Sądu I instancji zawiera wyliczenie okoliczności mających wpływ na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, które Sąd Apelacyjny – co do zasady –

aprobuje. Natomiast pogłębiona analiza tych okoliczności prowadzi do wniosku, że ich ocena, dokonana przez Sąd Okręgowy, w zakresie rozmiaru wyrządzonej krzywdy i stopnia dolegliwości dla wnioskodawcy, nie doprowadziła do przyznania adekwatnej rekompensaty.

Kluczową bowiem jest nie tylko okoliczność, że J. H. spędził w warunkach izolacji długi, bo ponad roczny okres, ale przede wszystkim fakt, iż zanim został tymczasowo aresztowany pełnił służbę w Policji, a zatem wykonywał zawód społecznego zaufania i to w strukturach szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości.

Jak zaś podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2013 roku (WA 6/13, LEX nr 1293228), Sąd ustalający wysokość zadośćuczynienia powinien także uwzględnić fakt, że krzywdę w postaci pozbawienia wolności wyrządziło Państwo, które powinno w szczególności sposób dbać o funkcjonariuszy publicznych, zwłaszcza gdy przez wiele lat pełnili wobec tego Państwa i jego obywateli nienaganną służbę.

Postawienie zarzutów o charakterze korupcyjnym Policjantowi niewątpliwie wywołuje poważniejsze reperkusje w jego życiu osobistym, rodzinnym, towarzyskim i zawodowym niż postawienie tego rodzaju zarzutów osobom, których praca nie wiąże się z działaniami organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Przerwana zostaje kariera zawodowa, o zarzutach informowana jest opinia publiczna, a ostracyzm środowiskowy i swoista infamia dotyka nie tylko podejrzanego, ale również jego bliskich. Sam zaś pokrzywdzony nie ma możliwości adekwatnej, publicznej reakcji na zarzuty. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że pobyt w areszcie śledczym funkcjonariusza Policji różni się od pobytu jakiegokolwiek innej osoby. Każda niesłusznie osadzona osoba ma poczucie ogromnej krzywdy i niesprawiedliwości, ale jej funkcjonowanie w warunkach izolacji nie jest zazwyczaj utrudnione, a nawet niebezpieczne. Tymczasem obecność w celi osoby, która dotychczas zajmowała się wykrywaniem przestępstw i gromadzeniem dowodów przeciwko ich sprawcom – a zatem była pośrednio przyczynkiem postawienia ich w stan oskarżenia i osadzenia w areszcie lub zakładzie karnym, stwarza dla współosadzonych okazję dla demonstracyjnego okazywania niechęci, odreagowania własnych frustracji związanych z izolacją, a nawet zemsty. J. H. przytaczał w swoich zeznaniach używane wobec niego słowa, czy demonstrowane zachowania - wyjątkowo dolegliwe i upokarzające, utrudniające funkcjonowanie w warunkach aresztu.

Nie podlega również wątpliwości pogorszenie się zdrowia wnioskodawcy i to zarówno fizycznego (spowodowane zaniechaniem rehabilitacji), jak i psychicznego. Okoliczność, iż J. H. schudł ponad 20 kilogramów nie jest również normalnym następstwem osadzenia w areszcie śledczym, a miała z pewnością związek z problemami natury psychofizycznej, o których zeznawała także żona wnioskodawcy, mówiąc iż po miesiącu pobytu męża w areszcie z trudem go rozpoznała tak był załamany i przerażony. Podkreślić należy, że skutki pobytu w areszcie J. H. odczuwa do dnia dzisiejszego – nadal bowiem z powodu lęków, depresji ma problemy adaptacyjne skutkujące koniecznością konsultacji psychiatrycznych.

W orzecznictwie podkreśla się, że wielkość zadośćuczynienia powinna zależeć od oceny całokształtu okoliczności. Bezsprzeczne jest również, że wysokość sumy zadośćuczynienia nie jest łatwa do precyzyjnego ustalenia, a żadna kwota pieniężna nie jest w stanie w pełni i w sposób doskonały zrekompensować krzywd wynikłych z niesłusznego aresztowania osoby, która jako funkcjonariusz publiczny nienagannie wypełniała przez wiele lat swoje obowiązki i służyła społeczeństwu.

Tym niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, kwota przyznana wnioskodawcy przez Sąd I instancji była nieadekwatna do poziomu doznanych krzywd i upokorzeń. Podwyższenie jej do poziomu 250.000 zł niweluje tę nieadekwatność nie czyniąc zarazem z zadośćuczynienia źródła bezpodstawnego wzbogacenia jakim byłoby przyznanie wnioskodawcy kwoty 1 mln zł. Sąd bowiem musi także mieć na względzie – co słusznie zauważył Sąd Okręgowy – panujące w społeczeństwie stosunki majątkowe, siłę nabywczą pieniądza i ustalić wysokość wynagrodzenia za krzywdy na realnym, rozsądnym poziomie.

W tym zakresie zatem orzeczenie Sądu I instancji zostało zmienione, a kwota zadośćuczynienia podwyższona do 250.000 zł.

Natomiast nie mogły zostać uwzględnione zarzuty apelacyjne dotyczące zasądzenia na rzecz wnioskodawcy odszkodowania w kwocie 16. 250 zł.

Kluczowym ustaleniem w niniejszej sprawie było – wbrew stanowisku apelującego - nie tyle wykazanie wysokości poniesionej szkody, co wykazanie, iż w ogóle szkoda nastąpiła i pozostawała w związku przyczynowo-skutkowym z tymczasowym aresztowaniem. J. H. zeznał, iż przeszedł na emeryturę, ale jego decyzja w tym zakresie nie była dobrowolna, a wymuszona postawieniem mu zarzutów i osadzeniem w areszcie. I właśnie w tym zakresie teza stawiana przez wnioskodawcę nie została w żaden sposób wykazana ani nawet uprawdopodobniona. Ani on ani jego pełnomocnik nie wskazali też źródeł dowodowych, które pozwoliłyby zweryfikować powyższą okoliczność. Sąd oczywiście bierze pod rozwagę, iż na wnioskodawcę mogła być wywierana pewna presja ze strony przełożonych, ale też należy stanowczo podkreślić, że brak jest jakichkolwiek dowodów, że decyzja J. H. o przejściu na emeryturę nie była dobrowolna. Wnioskodawca był osobą doświadczoną zarówno życiowo, jak i zawodowo, znającą prawo – a zatem nawet przy założeniu, że czyniono mu sugestie (choć nie zostało to wykazane), by odszedł ze służby – nie musiał tej presji ulec. Z punktu widzenia prawa cywilnego decyzja o przejściu na emeryturę stanowiła oświadczenie woli. Wady oświadczeń woli pozwalające uchylić się od ich skutków albo wręcz uznać oświadczenia za nieważne zostały zdefiniowane w dziale IV Kodeksu cywilnego. Jednak w ocenie Sądu żadna z opisanych w art. 82-87 k.c. wad (stan wyłączający świadome lub swobodne podjęcie decyzji, pozornosc, błąd, podstęp, groźba bezprawna), nie została w toku postępowania wykazana ani nawet – co jeszcze raz należy podkreślić - uprawdopodobniona.

Postępowanie o odszkodowanie i zadośćuczynienie zbliżone jest – ze względu na swój charakter – bardziej do procesu cywilnego niż karnego, a Sąd Najwyższy kilkakrotnie już wskazywał, iż ciężar dowodowy spoczywa w decydującej mierze na wnioskodawcy i to on winien wykazać jaką poniósł szkodę, oraz wskazać dowody, które potwierdziłyby poszczególne elementy jego żądania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2010 roku, III KK 317/09, lex 577206, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 roku, VKK 6/12, uchwała 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1993 r., sygn. I KZP, OSNKW 1993, z. 11-12, poz. 67). Zasada prawdy materialnej obowiązująca w postępowaniu karnym i będący jej konsekwencją art. 167 k.p.k. umożliwiają Sądowi działanie z urzędu. Jednakże podkreślić należy, że zwłaszcza w sprawach o odszkodowanie, ale także i w „klasycznych” sprawach karnych, Sąd nie ma obowiązku poszukiwania dowodów, a powinien jedynie dążyć do usunięcia wątpliwości uniemożliwiających ustalenie stanu faktycznego. W sprawie o odszkodowanie, która choć prowadzona w postępowaniu karnym dotyczy jednak roszczeń o charakterze cywilnym, a strona reprezentowana jest przez profesjonalnego pełnomocnika, aktywność Sądu w zakresie gromadzenia dowodów, powinna być zupełnie wyjątkowa. Stąd zarzuty pełnomocnika o braku działania z urzędu przy weryfikowaniu twierdzeń wnioskodawcy pozostają bezzasadne, bowiem Sąd nie dysponował, ani informacjami o dowodach, ani wnioskami dowodowymi, a okoliczności, które miałyby być udowodnione nie zostały w wystarczającym stopniu uprawdopodobnione. Nie sposób zaś oczekiwać od Sądu orzekającego w sprawie o odszkodowanie, że zweryfikuje każdą, nawet zupełnie hipotetyczną okoliczność.

W tym zakresie, zatem rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego było prawidłowe. Sąd ten wnikliwie rozważył zebrany materiał dowodowy stosując zarówno obowiązujące przepisy prawa, jak i zasady logiki i doświadczenia życiowego, a nadto swoje stanowisko wyczerpująco uzasadnił.

Podsumowując stwierdzić należy, że wniesiony środek odwoławczy i zaprezentowane w nim zarzuty, nie mogły być podstawą do wzruszenia rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie w jakim oddalił on wniosek o odszkodowanie, natomiast ponowna analiza i ocena zgromadzonego materiału dowodowego skłoniła Sąd Apelacyjny do zmiany orzeczenia w zakresie wysokości kwoty zadośćuczynienia.